

Przestrzeń – pismo dla szefów

03.10.2024

Piotr Wąsik

My się znamy?

Macie problem z zapamiętywaniem imion nowopoznanych ludzi? Bo ja raczej nie. To znaczy, jeśli imię słyszę w momencie podania ręki, nerwowo-przyjaznego uśmiechu i wypowiedziania „miło mi, Piotrek” - to tak. Wtedy na pewno nie zapamiętam. Jeżeli jednak imię takiej osoby usłyszę wcześniej od kogoś innego lub przeczytam je gdzieś zapisane (choćby na portalu społecznościowym), to wtedy istnieje duża szansa, że zapamiętam to imię na zawsze.

Ale ten artykuł nie będzie o mnie, ani też o imionach. Bo choć znajomość imienia jest bardzo ważna, to stanowi dopiero pierwszy krok do poznania człowieka.

Początek roku to czas, w którym do jednostek wstępują nowe wilczki, harcerze i wędrownicy (analogicznie w nurcie żeńskim). Zadaniem szefa jest poznać każdego nowego członka swojej jednostki. Jednak w gromadzie czy drużynie sprawa jest nieco mniej nagląca, bo czas, w którym wilczek lub harcerz działa w jednostce, jest rozłożony na kilka lat. W kręgu wędrowników formacja trwa tylko rok i jeśli chcemy dobrze wykonać to zadanie musimy się śpieszyć. Dlatego w tym artykule skupię się na tym krótkim, ale ważnym okresie.

Ale komu to potrzebne?

Jeżeli Młoda Droga ma być miejscem, w którym siedemnastolatek przeżyje niesamowitą przygodę oraz świadomie i z własnej chęci podejmie decyzję odnośnie dalszego swojego zaangażowania i rozwoju, to narzędzia do realizacji tych celów muszą być precyzyjnie dobrane. Szef kręgu - jak ogrodnik - musi wiedzieć, gdzie podlać, jakiej motyki użyć, by stworzyć jak najlepsze warunki dla wzrostu. Sęk w tym, że każdy wędrownik, tak jak roślina, jest inny i potrzebuje innego wsparcia. Gdyby było inaczej, to mógłbym napisać w tym miejscu: „mówcie dużo o Opiekunie Drogi, a na wędrowkę letnią jedźcie w góry kropka” i wszyscy wędrownicy przez następne lata szczęśliwie kończyliby Młodą Drogę.

Ta odmienność, różność pasji i charakterów wędrowników sprawia, że aby zaprząć motory do gry, trzeba najpierw poznać chłopaków. Warto to zrobić na samym początku roku (a najlepiej jeszcze wcześniej), ponieważ, jak pisałem, czasu jest niewiele. Nie sposób planować najbardziej epicką wędrowkę letnią, jeżeli nie wiadomo co wędrowników pasjonuje i jakie mają marzenia. Tylko jak to zrobić, jeżeli szef kręgu nie miał wcześniej kontaktu z przychodzącymi chłopakami, a oni sami w sobie nie są zbyt rozmowni?

Pięć sposobów na poznanie wędrownika

Jest na to kilka sposobów. Można oczywiście zacząć od zapytania wędrownika: „a co tam u Ciebie słychać?”. Jeśli jednak wcześniej nie było żadnej relacji chłopaka z szefem, to rozmowa może się szybko skończyć i nastanie niezręczna cisza. Dlatego warto wcześniej przygotować się do takiej rozmowy i potem zadać odpowiednie pytania, które pomogą „przełamać lody”. Co w takim razie proponuję:

1. **Rozmowa z drużynowym.** Poza wyjątkami, gdy ktoś wraca po latach lub przychodzi z zewnątrz, każdy z wędrowników miał drużynowego. Dość często chłopak był wcześniej zastępowym i działał w ZZ-cie. Drużynowy powinien z łatwością wymienić mocne i słabe strony wędrownika, może też znać jego „zajawki”.
2. **Obserwacja.** Jakie gadżety nosi wędrownik. Do jakich służb się angażuje (np. fotograf). O jakich tematach wspomina i w jakie rozmowy się włącza. Sama tylko uważna obserwacja może dać cenne wskazówki.
3. **Przegląd profilu w mediach społecznościowych.** I nie chodzi mi o żadne „stalkowanie”, tylko choćby zwyczajne spojrzenie na kilka publicznych zdjęć. Jeżeli chłopak np. ma ostatnie trzy zdjęcia profilowe na Facebooku w kasku rowerowym, a jego Instagram „ugina” się od zdjęć roweru, to od razu wiadomo, że jest amatorem dwóch kółek.
4. **Rozmowa z rodzeństwem.** W skautowej rodzinie niekiedy bywa, że wędrownik, ma starszego brata lub siostrę, którzy również działają harcersko. Jeżeli zostaną zapytani „co Twój brat robi w wolnym czasie?” to zapewne udzielą satysfakcjonującej odpowiedzi.
5. **Propozycja „ogniska zapoznawczego” na wędrowce lub „pizy na przełamanie lodów” jeszcze przed nią.** Spokojnie, ale nie sztywno. Niech każdy z wędrowników (szef kręgu oczywiście też) przyniesie zdjęcie przedstawiające jego najlepszą przygodę skautową lub przedmiot, który najbardziej kojarzy się z nim samym. Dodatkowo można opowiedzieć kilka zdań o owym zdjęciu czy przedmiocie.

Jeżeli szef kręgu już coś niecoś dowiedział się o wędrowniku, to zagajając rozmowę z nim może od razu zapytać np. „Widziałem na zdjęciu, że lubisz jeździć na rowerze, jaka była Twoja ostatnia wyprawa rowerowa?” itp. Gdy poprzednie sposoby nie zadziałały, można też bezpiecznie zapytać o najlepsze wspomnienie obozowe lub która technika harcerska była jego ulubioną.

Co dalej?

Poznanie człowieka i wchodzenie z nim w relacje jest procesem. Wspólne przygody i wyzwania świetnie wpływają na budowanie relacji. Dobrze też, aby na wędrowce szef kręgu choć chwilę porozmawiał z każdym wędrownikiem. Warto czasem napisać, zadzwonić lub umówić się z chłopakiem na spotkanie poza wędrowkami. To wszystko z czasem przyniesie efekty. Znając coraz lepiej chłopaków można poprzez wędrowki i aktywności odpowiadać na ich pragnienia oraz wspierać w realizacji pasji i rozwoju. Dzięki temu plan pracy sam się ułoży i szef kręgu nie będzie musiał nikogo przymuszać do organizacji wędrowek. Brzmi idealnie?